

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.—¹/₄ str.
175 zł.—¹/₄ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł.—¹/₂ str. 125 zł., ¹/₄ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50%⁰/₁₀ drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do
Administracji) za str. 120 zł. ¹/₄ str.
60 zł.—¹/₄ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Mauryści Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 6 MAJA 1934 r.

Nr. 18

TREŚĆ Nr. 18. Rzeczywista rzeczywistość — F. Branny. Fundusz Bezrobocia a instytucje zastępcze — A. Samorządowe złobki dzielnicowe i dziecińce — Z. Rogaczewska. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane.

Rzeczywista rzeczywistość

W artykule p. t. „Legendy i mity“ narzuciłem w bardzo ogólnym zarysie obraz ciężkiego położenia ludności wiejskiej, obciążonej nadmiernie wszelkimi świadczeniami publicznymi; wspomniałem również o stałej dążności do dalszego obciążenia ludności wiejskiej, o której głosi się, że jest jeszcze zdolna do poniesienia pewnych nowych świadczeń publicznych. Przeświadczenie to opiera się na względnie dobrem wywiązywaniu się ludności rolniczej (w szczególności drobnego rolnika) z ciężących na niej danin publicznych.

W Nr. 17 „Samorządu“ z r. b. p. Gliszczyński starał się obalić moje bardzo ogólnikowe wywody na temat położenia ludności wiejskiej, uznając je w znacznej części za nieistotne. Trudno w krótkim artykule tygodnika przedstawić wszechstronnie dane, któreby nam na podstawie cyfr ilustrowały dokładnie stosunki gospodarcze wsi polskiej, ale chyba jeszcze trudniej udowodnić czytelnikom, że na wsi jest obecnie względnie dobrze, jak to stara się uczynić Szanowny Autor.

Przedewszystkiem pozwalam sobie stwierdzić, że obciążenie ludności wiejskiej daninami publicznymi nie maleje, a stale wzrasta. Jeśli bowiem ceny na produkty rolne mają stałą tendencję zniżkową, a daniny utrzymują się na tym samym poziomie, a nawet zwiększyły się w pewnym okresie, to stąd wypływa logiczny wniosek, że obciążenie wzrasta i to poważnie. Następnie ludność nie płaci tylko danin na rzecz państwa i powiatu, który w większości wypadków obniżył wymiar opłat drogowych do 50%, a temi tylko w swym artykule operuje p. Gliszczyński, lecz opłaca również podatki gminne oraz ubezpieczenia od ognia. Wreszcie ludność wiejska nie zbiera plonów gołemi rękoma, musi mieć choćby tylko prymitywne narzędzia rolnicze, które niezawsze może sobie sama sporządzić. Rolnik pracuje i zbiera plony nietylko jednak po to, by zapłacić podatki, lecz tak-

że, by utrzymać swój warsztat pracy, by utrzymać siebie i swą rodzinę przy życiu.

Sprawę tę zilustrują nam najlepiej cyfry. Wskaźniki cen hurtowych na produkty rolne i przemysłowe, przyjmując rok 1928 za 100, kształtowały się w lutym 1934 r. następująco:

ziemiopłody	34,7	cukier	90,2
zwierzęta rzeźne	40,8	żelazo	84,3
nabiał	45,8	odzież i obuwie	50,3
sól	104,5		

Ceny produktów rolnych w drobnym handlu są daleko niższe aniżeli ceny hurtowe, natomiast ceny produktów przemysłowych kształtują się wręcz odwrotnie, a wiemy, że ludność wiejska nie sprzedaje ani nie kupuje w hurcie.

Weźmy jeszcze inny przykład. W jednym z powiatów woj. lubelskiego ludność otrzymywała za swe produkty na targu następujące ceny: jajko — 3 grosze, para prosiąt ośmioletniowych — 10 zł., 100 kg żyta — 9 zł. W tym samym czasie i za te same produkty ludność na targu w jednym z powiatów woj. poznańskiego otrzymywała te same ceny z wyjątkiem cen żyta, za które osiągała o 2,50 — 3 złote więcej. Ostatecznie pozostanie pewnikiem, że w miarę spadku cen na produkty rolne i utrzymywania się na tym samym poziomie cen produktów przemysłowych, które ludność wiejska musi spożywać (sól, zapalki, nafta, żelazo), wskutek utrzymywania sztywnych stawek ciężarów publicznych, obciążenie daninami publicznymi ludności rolniczej wzrasta w tym samym stosunku, w jakim zaznaczył się spadek cen na produkty rolne. By uzyskać pewną określoną kwotę na podatki, trzeba sprzedać większą ilość ziemiopłodów, bydła i nabiału, trzeba niejednokrotnie uszczknąć zapasów, przeznaczonych do przeżywania się do nowych zbiorów.

P. Gliszczyński, pragnąc zbić moje wywody, po-

daje przykład właściciela dziesięciomorgowego gospodarstwa, który o ile nie jest zadłużony i dobrze gospodaruje, mógł w ubiegłym roku nie tylko zapłacić wszystkie daniny publiczne, ale jeszcze kilkaset złotych oszczędzić. Nie wiem, dlaczego p. Gliszczynski wziął przykład 10-ciomorgowego gospodarstwa, skoro takie gospodarstwa nie są u nas typowymi. Na 3.262.000 gospodarstw, jakie wykazują dane spisu z 1921 r., a nowszych danych w tej materji nie posiadamy, mamy 1.109.000 gospodarstw do 2 ha (34%), 1.002.000 gospodarstw od 2 — 5 ha (30,7%), 1.045.000 gospodarstw od 5 — 20 ha (32%) i 3,3% gospodarstw powyżej 20 ha. Typowym gospodarstwem u nas jest zatem gospodarstwo do 5 ha, a więc gospodarstwo poniżej 10 morgów. Ponadto gospodarstw nie obdłużonych nie mamy znowu tak wiele, bo może kilka lub kilkanaście w każdej wsi. Wreszcie należy wziąć pod uwagę stosunki rodzinne każdego gospodarza, jakość gleby i położenie gospodarstwa w pobliżu miasta lub zagłębia przemysłowego, środki komunikacyjne i wiele wiele innych czynników, które w mniejszym lub większym stopniu wpływają na rentowność danego warsztatu rolnego, często niezależnie od wysiłków danego właściciela. Nie wiem, czy udałoby się komukolwiek wykazać u nas rentowność nieobdłużonego gospodarstwa małorolnego, a nawet gospodarstwa obszarnczego, biorąc za punkt wyjścia stosunki gospodarcze w 1933 r., a nawet w trzech latach poprzednich. Tej sztuki chyba nikt nie dokaże.

Realizowanie budżetu w jednym lub nawet w kilku powiatach w 100% po stronie dochodu jeszcze bynajmniej nie dowodzi, że rolnictwu naszemu dobrze się wiedzie tak, jak nadwyżka w budżecie państwowym Anglii nie jest dowodem pomyślnej sytuacji przemysłu węglowego w Anglii. Podatki można ściągać i bez egzekutorów, zwłaszcza, jeśli się ma cały szereg innych środków, jeśli rozporządza się aparatem administracyjnym, którego byt zależy tylko od mniejszych lub większych wpływów podatkowych. Mimo znacznych obciążeń w postaci świadczeń naturalnych lub gotówkowych budżet może być realizowany w 100%, ale zachodzi pytanie, czy i w przyszłości będzie mógł być realizowany w 100%, jeśli liczba płatników będzie malała i jeśli równocześnie nie zwiększą się dochody pozostałych płatników. Myślimy jeszcze ciągle kategorjami fiskalnemi, obliczamy jeszcze ciągle zbyt skrupulatnie dochody płatników, a zamało poświęcamy wysiłków na stworzenie odpowiednich warunków dla płatnika, by zarówno liczba ich, jak i zasobność stale wzrastała, by u każ-

dego z nich mogła zjawić się przysłowiowa niedzielną kura w garnku. Jeszcze ciągle mało interesujemy się jego losem po ściągnięciu podatku, warunkami jego bytowania, jego borykaniem się z ciężkimi warunkami gospodarczymi.

Akcja oddłużeniowa rolnictwa, którą podjęto w związku z ustawodawstwem finansowo - rolnem, nie dała dotychczas zbyt wielkich rezultatów. Zdziałano w tej dziedzinie sporo, lecz jeszcze bardzo dużo pozostaje do zrobienia. Wiele ciekawych danych można dowiedzieć się z obszernego wywiadu Dyrektora Centralnego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych, drukowanego w Gazecie Polskiej z dn. 25 kwietnia r. b. Z tego źródła dowiadujemy się w szczególności, że powiatowe urzędy rozjemcze wstrzymały licytacje, skierowane przeciw *małym gospodarstwom rolnym* w 61.229 wypadkach, że znaczna część zadłużenia rolniczego w instytucjach kredytu zorganizowanego, wynoszącego około 900 milionów, która teoretycznie biorąc winna podlegać konwersji, po skonwertowaniu zaledwie 46 milionów t. j. 5,1% — skonwertowana nie będzie. Zadłużenie to dla rolnika w szczególności dla drobnego rolnika jest bardzo ciężkie. Opinia, zawarta w wywiadzie odnośnie tych kredytów, stwierdza, że „oprocentowanie pobierane w większości wypadków przez kasy komunalne, kasy gminne i banki spółdzielcze jest zbyt wysokie, skoro dochodzi nawet do 14% oraz, że metody egzekucyjne tych instytucyj nie liczą się najzupełniej z sytuacją rolniczą, narażając dłużnika na niecelowe, a nieraz bardzo wysokie koszty“.

Drobny rolnik odczuwa również dotkliwie dobrodziejstwo tak zwanych celowych kredytów, które w swoim czasie masowo rozprowadzono, a które w związku ze spadkiem cen ziemi niejednokrotnie dzisiaj przewyższają wartość gospodarstw, które z tych kredytów korzystały. Sprawa tych długów nie jest dotychczas uregulowana i dotychczas nie widać nawet żadnej akcji, zapowiadającej uregulowanie kwestji tych kredytów z dostosowaniem ich do zdolności płatniczej rolnika.

Przykłady, stwierdzające ciężką sytuację rolnika, dadzą się mnożyć w nieskończoność, wszystkie jednak będą tylko uzasadniać ciężką sytuację gospodarczą wsi. Mimo najbardziej obiektywnego ustosunkowania się do twierdzenia Szanownego Autora o dochodowości gospodarstwa rolnego nie jestem w stanie przytoczyć żadnego przykładu, wykazującego tę dochodowość tak, jak nie uczynił tego mimo zapowiedzi Autor.

F. Branny.

Fundusz Bezrobocia a instytucje zastępcze

Fundusz Bezrobocia jest tak ściśle związany z pracami samorządu, które są jego instytucjami zastępczemi, że słuszną jest rzeczą, ażebyśmy zapoznali się z wynikami jego działalności. Bilans za rok 1933 wykazuje poważne zmniejszenie świadczeń Funduszu Bezrobocia na rzecz bezrobotnych. Świadczenia te w latach kryzysu wypłacono w milionach złotych:

w 1929	1930	1931	1932	1933 r.
49	104	101	70	26

Spadek świadczeń na rzecz bezrobotnych spowodowany został zmianą ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, dokonaną Ustawą z dn. 17 marca 1932 r. Zmiana ta zaczęła obowiązywać od połowy 1932 r.

Kryzys odbił się poważnie na dochodach Funduszu Bezrobocia. Wkładki od zakładów pracy na rzecz Funduszu Bezrobocia wynosiły w milionach złotych.

w 1929	1930	1931	1932	1933 r.
34	32	28	22	21

Widzimy więc poważny spadek wkładek od zakładów pracy pomimo, że wysokość ich nie tylko nie została zmniejszona, ale w 1932 r. dla pracowników sezonowych podniesione zostały nawet do 4%. Do sum powyższych po stronie dochodów dochodziła dopłata Skarbu Państwa w wysokości 50% wymienionych wkładek.

Wkładki i dopłata Skarbu Państwa nie mogły pokryć zobowiązań, jakie nakładała ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Powstawał wskutek tego poważny deficyt. Deficyt przedewszystkiem pochłoniął rezerwy, nagromadzone w latach lepszej konjunktury, które wynosiły jeszcze w 1929 r. — 42 miliony zł., ale już w tym właśnie roku — 1929 spotykamy po raz pierwszy deficyt, wynoszący skromną cyfrę 2.788 tysięcy złotych. Deficyt ten wzrastał i wynosił w milionach złotych w latach

1930	1931	1932
64	67	43

W r. 1933 mamy pierwszą po 4 latach nadwyżkę dochodów w wysokości 1.254.000 złotych. Nadwyżka ta uzyskana została przez ograniczenie świadczeń, spowodowane zmianą ustawy w 1932 r.

Niedobory w latach poprzednich pokrywane były, po wyczerpaniu funduszy rezerwowych przez Skarb Państwa. Fundusz Bezrobocia zadłużony był w Skarbie Państwa i za gwarancją Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego w końcu 1932 r. na sumę 156 milionów złotych. Dług ten zmniejszył się w końcu 1933 r. do sumy 154 milionów.

Interesującym dla samorządów będzie zorjentowanie się w kosztach administracyjnych Funduszu Bezrobocia. Koszta administracyjne tej instytucji dzielą się na koszta własne, koszta wypłacane instytucjom zastępczym za wypłatę świadczeń, kontrolę i ewidencję bezrobotnych, którą prowadziły samorządy powiatowe, miejskie i gminy wiejskie oraz koszta utrzymywania urzędników, przydzielonych do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Koszta więc te wynosiły w tysiącach złotych:

	Koszta adm. F. B. własne	Koszta insty- tucyj zastęp.	P. U. P. P.
1930 r.	5.667	2.829	557
1931 r.	5.615	2.377	535
1932 r.	4.604	1.651	432
1933 r.	3.898	495	281

Z zestawienia tego widzimy olbrzymi spadek świadczeń na rzecz instytucji zastępczych. Otrzymują one określony procent od sumy wypłaconych zasiłków. Sumy te przed zmianą ustawy z dn. 18.VII. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na

terenach uprzemysłowionych były dość znaczne, jakkolwiek zarządy obwodowe Funduszu Bezrobocia trzymały się zasady, aby wypłacać instytucjom zastępczym tylko istotnie poniesione koszty. Koszty te podlegały skrupulatnemu badaniu przez wspomniane zarządy. Na terenach nieuprzemysłowionych samorządy nawet przed zmianą ustawy do akcji bezrobocia poważnie dopłacały. Już sama zmiana ustawy, utrudniająca prawa nabycia zasiłku bezrobotnemu, wynagrodzenie instytucji zastępczych za czynności kolosalnie zmniejszyła, choć sama praca instytucji zastępczych zmniejszyła się w dużo mniejszym zakresie. Instytucje zastępcze musiały przecież rozpatrzyć każdą sprawę zgłaszającego się bezrobotnego bez względu na to, czy nabył on uprawnienia do zasiłku, czy nie. Również bez względu na ilość bezrobotnych samorządy musiały interesować się tą akcją, czytać okólniki, odpowiadać na zapytania, prowadzić księgi i t. d. Zmiana ustawy poszła w kierunku nałożenia obowiązku przyjęcia czynności instytucji zastępczych na samorządy powiatowe, a rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy bez wyraźnego nawet uprawnienia w ustawie poszło jeszcze dalej, gdyż ograniczyło prowizję instytucji zastępczych do 3%.

Tem się tłumaczy poważne zmniejszenie wynagrodzenia za czynności instytucji zastępczych w 1932 r., a szczególnie w 1933 r. To pokrzywdzenie samorządów uwidoczni się nam tem plastyczniej, gdy zbadamy wysokość prowizyj, otrzymanych w poszczególnych obwodach Funduszu Bezrobocia za 1933 r. W Brześciu n/Bugiem, obejmującym całe województwo poleskie, prowizja instytucji zastępczych wyniosła 2.379 złotych; w Równem, obejmującym województwo wołyńskie — 4.114 zł.; w Wilnie, obejmującym województwo wileńskie i nowogrodzkie, prowizja wyniosła 7.581 zł. W obwodach bardziej uprzemysłowionych prowizje te są niewątpliwie wyższe, ale daleko im do pokrycia kosztów poniesionych przez samorządy na rzecz prowadzenia akcji bezrobocia, związanej z czynnościami F. B.

Samorządom, jako przymusowym instytucjom zastępczym, grozi dalsze pogorszenie tej sytuacji w związku z przekazaniem Funduszowi Bezrobocia Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Państwo na tem przekazaniu zaoszczędza, ale samorządowi przybędzie sporo nowych czynności, które zwiększą poważnie koszta prowadzenia przekazanych im przez Fundusz Bezrobocia czynności.

Dlatego pożądanym jest wystąpienie samorządów do władz państwowych o zrewidowanie albo samego obowiązku przyjmowania czynności instytucji zastępczych, albo wyznaczonej przez rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych prowizji za te czynności.

Wystąpienie to jest tembardziej uzasadnione, że obecnie pociąga się do świadczeń na rzecz uprzywilejowanej już tylko garstki robotników, ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, ludność rolniczą, opodatkowaną przez samorządy powiatowe i gminy wiejskie.

Samorządowe żłobki dzielnicowe i dziecińce

Zasadniczym celem opieki nad niemowlętami jest zmniejszenie ich śmiertelności, a śmiertelność w tych pierwszych miesiącach życia jest ogromna, wyraża się bowiem cyfrą 30% ogólnej śmiertelności.

Zasadniczo wszystkie niemowlęta można podzielić na dwie grupy: niepotrzebujące opieki społecznej i te, które bez tej opieki wychowane być nie mogą. Do tej drugiej grupy należą przede wszystkim dzieci przez ojców opuszczone, których matki dźwigają wyłącznie na sobie ciężar zarobkowania i wychowania dziecka, oraz dzieci tych matek, które muszą zarobkować poza domem. Statystyka stwierdza, że pozadomowa praca kobiety - matki, naturalnej opiekunki dziecka, zwiększa chorobowość i śmiertelność dziecka, a przede wszystkim niemowlęcia, które zostaje pozbawione przez szereg godzin naturalnego pokarmu matki, zostaje w domu pod opieką niedostateczną i nieodpowiednią (najczęściej niedołączonych starców lub starszego rodzeństwa); wreszcie tam, gdzie matka żadnej zastępczej opieki dla niemowlęcia znaleźć nie może — pozbawia ją możliwości zarobkowania i pcha na dno nędzy i występku.

Pomocą w wychowaniu niemowlęcia są w pierwszym rzędzie żłobki. Te instytucje opieki nad niemowlęciem zostały zapoczątkowane we Francji już w 1844 r. Za Francją potrzebę żłobków zrozumieli inne państwa, dające właściwą opiekę nad dzieckiem w czasie pracy matki i dając możliwość matce przy jej zarobkowaniu poza domem regularnego karmienia dziecka własną piersią.

Ustawodawstwo polskie, uznając niezbędną i istotną wartość żłobków, jako placówki społeczno-opiekuńczej, dało temu wyraz w ustawie z dnia 2-go lipca 1924 r. w art. 15, który mówi, że „w zakładach, gdzie pracuje ponad sto kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich urządzenia kąpielowe oraz żłobek dla niemowląt” i że „matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wlicza się w godzinę pracy”.

Opieka społeczna stworzyła zatem w Polsce typ żłobka fabrycznego, z którego korzystać mogą kobiety - matki, zatrudnione głównie w przemyśle. Warunki jednak ostatnich lat, kryzys ekonomiczny, zubożenie warstw robotniczych i inteligentkich, wzrost bezrobocia — wytwarzają taką sytuację, że opieka nad niemowlęciem musi zatoczyć szersze kręgi, musi wyjść poza mury fabryczne, musi podać rękę i przysięgnąć te rzesze matek i niemowląt, które nie podlegają opiece ani Inspektoratu Pracy ani nawet ubezpieczalni.

To też palącą sprawą jest rozszerzenie art. 15 ustawy z dn. 2.VII.1924 r. przez polecenie związkowi samorządowemu organizowania żłobków dzielnicowych, do których dostawałyby się dzieci tych kobiet, które wprawdzie pracują poza domem, lecz nie w fabrykach i zakładach, które ustawa obowiązuje do

utrzymania żłobka. Tutaj mogłyby znaleźć także miejsce dzieci pracującej inteligencji.

Żłobki dzielnicowe miałyby specjalnie doniosłe znaczenie dla dzieci tych matek, które własną dorywczą pracą dają utrzymanie rodzinie, jak to ma miejsce obecnie w większości rodzin bezrobotnych, jak również dla matek opuszczonych, które wychowują swe dzieci, nie korzystając z zamkniętych zakładów wychowawczych, a których położenie narazie jest niewypowiedzianie ciężkie.

Żłobki dzielnicowe rozrzucone gęsto w rozmaitych punktach miasta — pozwolą matce umieścić swoje niemowlę w żłobku położonym najbliżej jej placówki pracy, co ewentualnie umożliwi jej dojście dwa razy w ciągu dnia, o ile sama karmi swoje dziecko.

Bezpośrednio ze żłobkiem dzielnicowym wiąże się pojęcie o dziecińcu dzielnicowym, gdyż matka pracująca poza domem powinna znaleźć pomoc w wychowaniu swego dziecka i poza okresem jego niemowlęctwa t. j. po ukończeniu przez dziecko 15 miesięcy (wiek przewidziany przez organizację żłobków). Ponieważ do przedszkoli przyjmowane są dzieci dopiero od 4-ech lat, zatem 15-miesięczne dziecko po wyjściu ze żłobka pozostaje bez opieki; w ciągu następnych dwóch lat i 9 miesięcy mogą się całkowicie zmarnować wysiłki pracy żłobka, zarówno w kierunku zdrowia dzieci, jak i podniesienia kulturalnego matek, jako wychowawczyń. Te matki, które poznały i oceniły wartość żłobka, tem boleśniej odczuwają konieczność powrotu dziecka do domowych warunków i do stanu bez opieki.

Mówiąc o czynnikach, powołanych do urządzania żłobków obok związków samorządowych, należy wymienić instytucje kas chorych, których członkami są właśnie robotnice - matki i ich dzieci. Chociaż ustawodawstwo kas chorych traktuje zadania tej instytucji jedynie z punktu widzenia lecznictwa, jednak medycyna nowoczesna wkracza coraz bardziej na drogę zapobiegania chorobom, wychodząc z założenia, że takie stanowisko jest dla kraju akcją tańszą i dającą lepsze wyniki. To też kasy chorych mogą i powinny przyczynić się do organizowania żłobków i dziecińców dzielnicowych. Fundusze kas chorych przeznaczone na ten cel z wszelką pewnością nie szłyby na marne.

W akcji wszystkich czynników społecznych, organizujących sieć żłobków i dziecińców dzielnicowych, winna przyświecać myśl pierwszego ich organizatora — Marbeau, wyrażona w następujących słowach: „Opiekować się dzieckiem, którego matka pracuje, pielęgnować je w czasie jej nieobecności, ułatwić jej jego wychowanie — oto pomoc najbardziej inteligentna i najbardziej owocna”.

Zofja Royaczewska.

Sprawy bieżące

OGŁASZANIE OKÓLNIKÓW, DOTYCZĄCYCH ZAKRESU DZIAŁANIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

W sprawie ogłaszania w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okólników i pism okólnych, dotyczących zakresu działania samorządu terytorjalnego, Min. Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 60 z dnia 21 kwietnia 1934 r. (Nr. SS. 18 - 6 - 1) wyjaśniło, co następuje:

1. Tryb ogłaszania okólników i pism okólnych, określony okólnikami Nr. 14-a i 14-b z dnia 5 lutego 1934 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 3, poz. 26 z 1934 r.) obowiązuje również i w stosunku do okólników i pism okólnych, odnoszących się do powiatowych związków samorządowych, m. st. Warszawy oraz miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

2. Wszystkie okólniki i pisma okólne będą zaopatrzone w dokładny adres, wskazujący obok nadzorczych władz rządowych również organa samorządowe, do których się one odnoszą. W tym przypadku pełny adres będzie brzmiał: „Do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Prezydenta m. st. Warszawy, Przewodniczących wydziałów powiatowych i P. P. Prezydentów miast“.

Władze wskazane w adresie będą obowiązane stosować zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezzwłocznie po otrzymaniu odnośnego numeru Dziennika Urzędowego, nie czekając dalszych zarządzeń ze strony P. P. Wojewodów (P. Komisarza Rządu).

W związku z powyższem zechcą P. P. Wojewodowie, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, Prezydent m. st. Warszawy wydać potrzebne zarządzenia.

3. Okólniki i pisma okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych adresowane tylko do P. P. Wojewodów, winny być traktowane w trybie dotychczasowym t. zn. winny być przez P. P. Wojewodów przystosowane do potrzeb powiatowych związków samorządowych względnie miast wydzielonych i podane im do wiadomości i wykonania.

Odnosnie do takich okólników i pism okólnych obowiązek wykonania powstaje dla władz wojewódzkich bezzwłocznie z chwilą otrzymania odnośnego numeru Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś dla powiatowych związków samorządowych względnie miast wydzielonych — dopiero po otrzymaniu wykonawczego zarządzenia ze strony P. P. Wojewodów.

POCIĄGANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNO - ADMINISTRACYJNEJ POSŁÓW I SENATORÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powzięło wiadomość, że zaszły wypadki wdrożenia postępowania karno - administracyjnego przez powiatowe władze administracji ogólnej przeciwko posłom i senatorom wbrew przepisom art. 21 Konstytucji R. P. W związku z powyższem Min. Spraw Wewn. okólni-

kiem z dnia 17 kwietnia 1934 r. Nr. A. P. 107 — 85 zwróciło uwagę na treść przepisów, zawartych w art. 21 i 37 Konstytucji, na mocy których posłowie i senatorowie przez cały czas trwania mandatu nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej (ani pozbawieni wolności) bez zezwolenia Sejmu wzgl. Senatu.

Należyte uzasadnione wnioski o uzyskanie takiego zezwolenia w przypadkach wyjątkowych, winny być przesyłane w drodze służbowej do Min. Spraw Wewnętrznych i wdrożenie postępowania karno-administracyjnego jest niedopuszczalne do czasu otrzymania w każdej konkretnej sprawie właściwej decyzji Min. Spraw Wewn., przyczem przed przedstawieniem Ministerstwu odnośnego wniosku, materiał faktyczny i prawny sprawy poddać należy, jak wyjaśnia Ministerstwo, gruntownemu zbadaniu celem ustalenia, czy rzeczywiście ze względu na szczególne okoliczności, wystąpienie takie jest wskazane.

KORESPONDENCJA ZAGRANICZNA GMIN WIEJSKICH I MIAST NIEWYDZIELONYCH.

Okólnikiem Nr. 63 z dnia 26 kwietnia 1934 r. (Nr. G. L. 65 — 6) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że do bezpośredniej korespondencji z instytucjami i obywatelami państw obcych zagranicą upoważnione są tylko władze i urzędy wymienione w części I okólnika Nr. 66 z 1931 r.

Z powyższego wynika, że wszelkie załatwienia podań i pism kierowanych przez obywateli i instytucje państw obcych zagranicą do zarządów gmin wiejskich i zarządów miejskich miast niewydzielonych, winne być bez pośrednictwa placówek konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej przesyłane petentom przez właściwe wydziały powiatowe.

POSTĘPOWANIE PRZY ROZSTRZYGANIU SPORYCH ROSZCZEŃ NATURY PRAWNO - MAJĄTKOWEJ, WYNI- KAJĄCYCH ZE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało następujące pismo okólne z dnia 17 kwietnia 1934 r. Nr. SS. 42 - 57 - 5:

W wyroku z dn. 10.XI.1933 r. L. rej. 5836/30 w przedmiocie roszczeń Stanisława S. b. budowniczego miejskiego w Chełmży do gminy miasta Chełmży, wynikających z jego stosunku służbowego, który to wyrok Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła Panu Wojewodzie pismem z dn. 23.XI.1933 r. Nr. SS. 49/3/4 w odpisie do wiadomości, Najwyższy Trybunał Administracyjny wyraził zapatrywanie, że przepis § 7 ustawy z dn. 30.VII.1899 r. (Zb. ust. pr. str. 141) uzasadnia właściwość sądów powszechnych tylko w wypadkach, gdy z roszczeniem prawno-majątkowym, niezaspokojonym w toku postępowania administracyjnego, występują funkcjonariusze sa-

morządowi, a nie w wypadkach, gdy przedmiotem rozstrzygnięcia są podniesione w skardze, wniesionej do Trybunału przez związek samorządowy zarzuty co do legalności stanowiska zajętego przez władzę administracyjną, orzekającą w ostatniej instancji administracyjnej w stosunku do decyzji, powziętej przez władzę orzekającą w instancji niższej.

Wobec powyższego zapatrywania Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zmieniając częściowo reskrypt swój z dn. 22.VIII.1933 r. Nr. SS. 42/57/2 prosi Pana Wojewodę o zarządzenie, ażeby w orzeczeniach drugiej i ostatniej instancji, wydawanych przez Pana Wojewodę przy współdziałaniu z głosem stanowczym izby wojewódzkiej na podstawie § 7 ustawy z dn. 30.VII.1899 r. (Zb. ust. pr. str. 141), nadawano klauzuli końcowej następujące brzmienie:

„Orzeczenie niniejsze jest ostateczne w administracyjnym toku instancyj, a przysługuje przeciwniemu skarga na zwyczajnej drodze prawa w terminie prekluzyjnym 6-miesięcznym od dnia jego doręczenia niezależnie od możliwych uprawnień do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w terminie 2-miesięcznym od dnia jego doręczenia“.

PODZIAŁ POWIATÓW NA GMINY W WOJEWÓDZTWACH POŁUDNIOWYCH I ZACHODNICH.

Przy wstępnym przeglądaniu nadesłanych operatów, zawierających projekty podziału powiatów na gminy w woj. południowych i zachodnich, dostrzeżone zostały w kilku wypadkach niedokładności względnie wątpliwości odnośnie do zawartego w projektach rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych opisu granic przyszłych gmin w poszczególnych powiatach.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dnia 23 kwietnia 1934 r. zarządziło, co następuje:

1. P. P. Wojewodowie zechcą bezzwłocznie zarządzić jak najskrupulatniejsze sprawdzenie tekstów sporządzonych przez urzędy wojewódzkie projektów rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych o podziale powiatów na gminy.

2. Wyznaczą w tym celu urzędników, którzy za powyższą czynność ponosić będą odpowiedzialność i podadzą nazwiska tych urzędników do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

3. Sprawdzenie winno iść w następujących kierunkach:

a) czy odnośny projekt rozporządzenia obejmuje istotnie cały teren powiatu, t. zn. czy pewnych gmin (obszarów dworskich) nie opuszczono lub też, czy nie wymieniono takiej gminy (obszaru dworskiego), która do danego powiatu nie należy;

b) czy odnośne gminy (obszary dworskie) przytoczone według właściwej nazwy i pisowni;

c) czy opis granic (terenu) poszczególnych nowych gmin (zbiorowych) jest należyty, t. j. czy w wyliczeniu nie wymieniono takich jednostek terytorjalnych (gmin jednostkowych, obszarów dwor-

skich), które nie mają wchodzić w skład danej gminy zbiorowej.

4. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmieniam, że przy badaniu odnośnych projektów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych brano za podstawę pracę Włodzimierza Konkolniaka p. t. „Podział Administracyjny“ (Warszawa 1933). Ponieważ wszystkie urzędy wojewódzkie posiadają tę książkę, przeto należy ostateczne wyniki badań, obecnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzonych, konfrontować w każdym razie z treścią powyższej książki, biorąc naturalnie pod uwagę, że książka ta opiera się na materiałach z przed roku.

O wyniku zarządzonych badań należy niezwłocznie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych komunikować. Poza tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych będzie zwracało P. P. Wojewodom uwagę ze swej strony na dostrzeżone omyłki.

KWALIFIKACJE SEKRETARZY GMINNYCH.

Pismem okólnym z dnia 24 kwietnia 1934 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że zgodnie z § 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144) w okresie przejściowym do dnia 1 stycznia 1936 roku od kandydatów na sekretarzy gminnych na obszarze woj. krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którzy wykazali się 5-letnią pracą w biurze zarządu gminnego na obszarze województw centralnych i zachodnich, nie należy wymagać ponownej 3-miesięcznej praktyki w gminie wiejskiej.

DIETY ORAZ ZWROT KOSZTÓW PRZEJAZDU.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 roku o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 320) uregulowana została sprawa należności za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia w kraju, na obszarze W. M. Gdańska i poza granicami Państwa funkcjonariuszów państwowych.

Ogłoszenie powyższego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934 roku nie zmienia, rzecz prosta, dotychczasowych zasad uposażenia funkcjonariuszów komunalnych wraz z przysługującymi im należnościami z tytułu diet i kosztów przejazdu, na podstawie przepisów, obowiązujących przed reformą uposażeniową, t. j. przed 1 lutego 1934 roku.

Jak wiadomo bowiem, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu członków zarządu i pracowników związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 667) zachowany został w stosunku do funkcjonariuszów komunalnych stan prawny, obowiązujący przed dniem 1 lutego 1934 roku, stosuje się zatem w dalszym ciągu, w myśl rozporządzenia Prezydenta

Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o dosiósowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz.

1073) z późniejszymi zmianami, postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) z późniejszymi zmianami.

ZAMKNIĘTE ZAKŁADY OPIEKUŃCZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

W kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna“ Nr. 4/1933 r. w artykule dr. M. Kacprzaka i E. Rudzińskiej p. t. „Opieka społeczna w liczbach“ znajdujemy niezmiernie ciekawe i szczegółowe dane, dotyczące zamkniętych zakładów opieki społecznej dla dzieci i młodzieży. Dane te stanowią rezultat ankiety, rozсланiej przez Ministerstwo Opieki Społecznej do zakładów i instytucyj opiekuńczych we wszystkich województwach z wyjątkiem województwa śląskiego. Ankieta ta, składająca się z 18 stron, obejmowała następujące działy: dane ogólne, personel zakładu, ogólny ruch wychowanków, dane o wychowankach, opis lokalu pod względem higienicznym, opieka lekarska, wychowanie dzieci i młodzieży i kontakt z rodziną, sprawozdanie rachunkowe. Dane, jakie uzyskano, odnoszą się do dnia 31 marca 1932 r.

Według tych danych na całym terenie Rzeczypospolitej było w dn. 31.III.1932 r. 887 zamkniętych zakładów opiekuńczych, w których znajdowało się 44.177 wychowanków. Według przynależności zakłady dają nam następujący obraz:

	Liczba zakładów	Liczba wychowanków	
wojew. zw. sam.	28	2.236	(5,1%)
pow. zw. sam.	59	2.461	(5,6%)
gminy miejskie i wiejskie	61	5.229	(12%)
organizacje społeczne	471	19.786	(45,3%)
zgromadzenia zakonne	128	6.971	(16%)
związki wyznaniowe	48	1.899	(4,3%)
fundacje	68	4.588	(10,5%)
własność prywatna	12	525	(1,2%)
brak danych	12	482	—

Zarówno liczba zakładów, jak i wychowanków z biegiem lat maleje. W 1925 r. było 1175 zakładów o 83.712 wychowankach, w 1928 r. — 968 zakładów o 51.546 wychowankach, a w 1932 r. — 849 zakładów o 42.532 wychowankach.

Opiekuńcze zakłady zamknięte dla dzieci i młodzieży możemy podzielić na dwie grupy: na zakłady dla dzieci normalnych i na zakłady specjalne. Wśród zakładów dla dzieci normalnych było w 1932 r. — 47 żłobków, dających opiekę 3.033 dzieciom, oraz 784 schroniska i bursy, dające opiekę 37.503 dzieciom. Z zakładów specjalnych należy wymienić: 11 zakładów dla dzieci kalekich łącznie z ociemniałymi i głuchoniemymi o 630 wychowankach, 27 zakładów o 2.079 wychowankach dla trudnych do prowadzenia, między innymi i dla dziewcząt moralnie zaniedbanych, 7 zakładów o 433 wychowankach dla upośledzonych umysłowo, 9 zakładów o 410 wychowankach dla anemicznych, wątłych i gorączkujących, wreszcie 2 zakłady o 89 wychowankach, służących jako pogotowia opiekuńcze dla dzieci, zabieranych z ulicy.

Jeśli chodzi o koszty utrzymania wychowanków w zakładach, to samorząd płaci za utrzymanie 44%

wychowanków, aczkolwiek w swych zakładach posiada tylko 23% wychowanków, organizacje społeczne, zgromadzenia zakonne i związki wyznaniowe — za 30% wychowanków, 19% opłacają osoby prywatne, a Skarb Państwa za 7% wychowanków.

Na ogólną liczbę 47 żłobków nadesłały 42 żłobki sprawozdania rachunkowe, z których wynika, iż samorządy wydatkowały na utrzymanie tych żłobków około 3.178.000 zł. czyli 87% dochodów tych zakładów, Skarb Państwa — 48.000 zł. czyli 1,3% dochodów. Wydatki ogólne na utrzymanie tych żłobków wynosiły około 3.644.000 zł.

Na utrzymanie 622 schronisk i burs, które dostarczyły zamknąć rachunkowych, samorząd wydatkował około 7.534.000 zł. (34% dochodów), Skarb Państwa około 1.976.000 zł. (9% dochodów) przy ogólnych wydatkach na ich utrzymanie w sumie około 22.208.000 zł.

Wydatki zakładów specjalnych wyniosły około 3.234.000 zł., z czego samorząd pokrył 37%, a Skarb Państwa 11%.

W zakładach opiekuńczych dla dzieci normalnych przeważną część wychowanków stanowią sieroty i półsieroty. W żłobkach zaledwie 9% dzieci posiadało rodziców, 5% stanowiły sieroty, 86% półsieroty. Wśród półsierot uderza wielka liczba dzieci nieślubnych (77%). W schroniskach i bursach 24% wychowanków posiadało rodziców, 28% było sierot i 47% półsierot. W zakładach specjalnych ilość dzieci, posiadających rodziców, stanowi znaczny odsetek, bo 40%.

Większość wychowanków pochodzi z miast, a mianowicie: 68% ogółu wychowanków przypadało na mieszkańców miast, reszta przypada na wieś. W poszczególnych województwach stosunek ten jeszcze bardziej kształtuje się na korzyść mieszkańców miast np. w wojew. warszawskim 83% wychowanków pochodzi z miasta, w łódzkim 86%, w Warszawie 83%. W wojew. wschodnich i południowych natomiast liczba dzieci, pochodzących ze wsi, wynosi 43 i 44% ogółu wychowanków.

Podział wychowanków według zawodów rodziców przedstawia się następująco: dzieci robotników stanowiły 24%, rolników 21%, służby domowej 19%, rzemieślników 14%, pracowników umysłowych 13%, nieokreślonego bliżej zawodu ok. 10%.

Większość zakładów nie posiada odpowiednich warunków higienicznych. Brak odpowiedniego zaopatrzenia w wodę i kanalizację, lokale są często nieodpowiednie, gdyż nie były budowane z przeznaczeniem na zakład, stąd też kubatura sal zakładowych znajduje się często poniżej wymaganego minimum. Większość zakładów nie posiada urządzeń sportowych dla wychowanków, nie posiada ogrodów i boisk, jeszcze ciągle mała liczba zakładów posiada bibliotekę, pisma i radjo. Również czystość wychowanków pozostawia wiele do życzenia. Dzieci w schroniskach i bursach nie zawsze mogą korzystać z dobro-

dziejstwa kąpieli. Naprzykład na 622 zakłady, które w tej materji dały odpowiedź, 160 zakładów nie ma wanien, a w tej liczbie 145 zakładów nie ma nawet żadnych natrysków.

Z powyższego wynika, że wiele naszych zakładów opiekuńczych nie posiada nawet przeciętnych warunków, jakich wymaga się od tego rodzaju urządzeń opieki społecznej.

CZYTELNICTWO W OKRĘGU SZKOLNYM LUBELSKIM.

W artykule p. Piotra Maślankiewicza, zamieszczonym w odblite „Z oświaty pozaszkolnej w okręgu szkolnym Lubelskim 1933/34” (Lublin, nakładem Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego, 1934), znajdujemy ciekawe uwagi o stanie bibliotek oświatowych i bieżącej pracy bibliotecznej w woj. Lubelskiem. Z artykułu tego cytujemy, co następuje:

Wśród województw centralnych woj. lubelskie znajduje się na drugim miejscu pod względem ilości bibliotek, a na czwartym (przedostatnim) miejscu pod względem liczby tomów, czytelników i wypożyczeń. Z podanej niżej tablicy wyraźnie możemy wnioskować, że czynnikiem decydującym w rozwoju czytelnictwa jest jednak nie liczba bibliotek, lecz zasobność księgozbiorów, gdyż cyfra czytelników i wypożyczeń jest całkowicie zależna od liczby książek w bibliotekach. Np. woj. łódzkie posiada książek o 50% więcej niż woj. lubelskie, natomiast cyfra wypożyczeń jest wyższą o 110%.

Biblioteki oświatowe w woj. centralnych według spisu z 31.XII.1929 r.

Województwo	Biblioteki	Tomy	Czytelnicy	Wypożyczenia
Łódzkie . . .	469	516.737	61.107	1.417.439
Kieleckie . . .	493	419.831	42.735	1.050.400
Warszawskie . . .	555	372.274	38.688	826.408
Lubelskie . . .	532	343.104	34.983	673.348
Białostockie . . .	311	265.857	27.424	660.589

Dla poznania warunków bibliotecznych ważne jest również rozmieszczenie księgozbiorów na wsi i w mieście. Woj. lubelskie z pośród województw centralnych posiada najwyższy odsetek bibliotek i książek na terenie wsi, a mianowicie: woj. lubelskie ma 69% bibliotek i 27% książek na wsi, podczas gdy przeciętna tych danych dla woj. centralnych wynosi 50% bibliotek i 13% książek. Bardziej prawidłowa dystrybucja bibliotek i książek pomiędzy miasto i wieś jest charakterystycznym świadectwem dla woj. lubelskiego. Nie znaczy to, że na wsi znajduje się w bibliotekach oświatowych dostateczna ilość książek. Podział księgozbiorów pomiędzy miasto i wieś jest wszędzie niesprawiedliwy na niekorzyść wsi; porównując np. liczbę mieszkańców miast i wsi w woj. lubelskiem, okaże się, że na 1 mieszkańca wsi przypada książek 15 razy mniej, niż na mieszkańca w mieście.

Nie posiadamy niestety ścisłych danych jakościowych, dotyczących zawartości bibliotek oświatowych. Na podstawie częściowych materiałów można

jednak stwierdzić, że gros bieżącej produkcji wydawniczej rozchodzi się do miast, wieś natomiast w minimalnym stopniu korzysta z współczesnego dorobku piśmienniczego. Stan faktyczny jest taki, że w niektórych powiatach woj. lubelskiego biblioteki oświatowe na wsi zawierają do 80% książek wydanych przed r. 1919. Wymowa tego faktu jest aż nadto wyraźna, by nie przekonywała nawet najbardziej obojętnych w sprawach oświatowych.

Ważnym momentem dla oceny stanu bibliotek w woj. lubelskiem jest jeszcze stosunkowo wysoka wartość bibliotek prowadzonych przez samorządy powiatowe. Na obszarze całego państwa 51 wydziałów powiatowych prowadzi pracę biblioteczną, posiadając razem 94.000 tomów, z czego na woj. centralne przypadają 33 powiaty (65%) i 72.000 tomów (77%). Z pośród zaś województw centralnych woj. lubelskie jest na pierwszym miejscu pod względem wielkości księgozbiorów sejmikowych. Przeciętna ilość książek tych bibliotek wynosi: w woj. białostockiem 1.400 tomów, w woj. warszawskim i łódzkim 1.600 tomów, w woj. kieleckim 2.600 tomów — natomiast w woj. lubelskiem 3.700 tomów.

Powyższe ogólne zobrazowanie stanu bibliotek oświatowych w woj. lubelskiem pozwala na wysunięcie następujących zasadniczych wniosków:

1) należy zwiększać liczbę książek w bibliotekach, gdyż od przyrostu księgozbiorów zależy rozwój czytelnictwa (wzrost liczby czytelników i wypożyczeń);

2) trzeba specjalną troską otoczyć biblioteki wiejskie, aby w granicach osiągalnych zmniejszyć rozpiętość nożyc w podziale książki pomiędzy miasto i wieś;

3) należy ustalić wyraźne zasady doboru książek dla bibliotek wiejskich, biorąc pod uwagę głębokie przemiany, jakie zostały wytworzone w życiu duchowym wsi w ostatnich 15-tu latach. Potrzeby wsi, wywołane zmienionymi warunkami życia po odzyskaniu Niepodległości, potencjalnie są olbrzymie (rozwój szkolnictwa powszechnego, rozwój życia samorządowego i społecznego, radjo i t. d.). Na odcinku czytelnictwa potrzeby te nie były dostateczne i konsekwentnie zaspakajane;

4) trzeba dążyć do ześrodkowania pracy bibliotecznej w ramach samorządu terytorjalnego, gdyż jedynie silne organizmy mogą należycie rozwiązywać coraz trudniejsze zadania w dziedzinie czytelnictwa. Ciągłość pracy bibliotecznej, pogłębianie metod czytelnictwa i zasięg działania — mogą być realizowane tylko przez instytucje, które mają zabezpieczony normalny i stały rozwój, a warunkom tym odpowiadają przede wszystkim samorządy terytorjalne.

Z inicjatywy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego i przy życzliwym poparciu Urzędu Wojewódzkiego, po raz pierwszy w budżetach wszystkich niemal Sejmików udało się wstawić na rok 1933/34 kwoty na cele biblioteczne. W całokształcie poczynań Oddziału Oświaty Pozaszkolnej jest to pozycja najsilniejsza, gdyż na 19 powiatów woj. lubelskiego tylko 4 powiaty nie biorą udziału w tej akcji (Biłgoraj, Janów, Lublin Miasto i Zamość). O ile nam wiadomo, tak liczny udział powiatów w pracy bibliotecznej nie wytworzyło dotąd żadne województwo.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego, czyniąc starania o najwydatniejsze uwzględnianie potrzeb czytelnictwa w budżetach samorządowych, jasno zdawało sobie sprawę z tego, że w naszych warunkach nie wystarcza samo zdobycie środków materialnych na ten cel.

Nasunęła się konieczność zatem opracowania bibliotek ruchomych w jednym miejscu dla wszystkich powiatów woj. lubelskiego i w zrozumieniu tej konieczności wydziały powiatowe przekazały na ten cel do dyspozycji Kuratorjum kredyty w wysokości 18.000 zł. Doceniając wagę zbiorowego opracowywania bibliotek, Ministerstwo W. R. i O. P. poparło tę akcję, udzielając subwencji w wysokości 5.000 zł. (28% sum zadeklarowanych przez powiaty). Zakupionych zostało około 5½ tysiąca tomów, z których skompletowano 70 bibliotek ruchomych. Książki nabyto za cenę przeciętnie o 20% niższą, niż płaciłyby wydziały powiatowe, zakupując książki z 10% rabatem. Zaoszczędzono w ten sposób przeszło 6.000 zł. i z sumy tej pokryte zostaną całkowite koszty organizowania bibliotek.

Poza osiągniętymi b. poważnymi oszczędnościami, stwierdzić należy, że akcja zbiorowego opracowania bibliotek ruchomych daje gwarancję należytego zestawienia kompletów i przez scentralizowanie prac technicznych ułatwia znacznie racjonalny rozwój czytelnictwa w terenie.

PRZEMYSŁ MLECZARSKI W POW. SANDOMIERSKIM (WOJ. KIELECKIE) W R. 1933.

W roku ubiegłym w powiecie sandomierskim czynne były 23 mleczarnie, w tem 9 spółdzielczych i 14 prywatnych. Mleczarnie te posiadały około 80 filij. Jedna mleczarnia jest zmechanizowana, reszta pracuje ręcznie.

Mleczarnie liczą 1699 członków, którzy dostarczają mleka od 2547 krów. Przeróbka mleka w 9 mleczarniach spółdzielczych wynosiła 2.415.553 litrów, z czego otrzymano 90.182 kg. masła o wartości około 250.000 zł. 3 spółdzielnie prowadziły zbiornicę jaj. Tą drogą sprzedano 125.827 sztuk jaj, które eksportowano bezpośrednio do Warszawy.

Mleczarnie prywatne przerobiły od 3.000 krów około 3.000.000 litrów mleka wartości około 300.000 złotych.

Ogólna produkcja nabiału w całym powiecie wynosi: około 160.000 kg. masła, 30.000 kg. serów — wartości z górą 500.000 zł., do tego dochodzi jeszcze wartość chudego mleka około 100.000 zł. Powyższe cyfry wskazują, że przemysł mleczarski stanowi w powiecie sandomierskim bardzo poważną pozycję w dochodzie społecznym powiatu.

WALKA Z POŻARNICTWEM W POWIECIE KONIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

W ostatnich dniach ukazało się zarządzenie starosty powiatowego w Koninie o powołaniu gminnych komisji przeciwpożarowych, celem skontrolowania kominów i dopilnowania, by ludność stosowała się do rozporządzenia porządkowego wojewody łódzkiego o zapobieganiu pożarom.

Starosta przestrzega, że winni spowodowania pożaru przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, nietylko nie otrzymają odszkodowania pogorzelowego, ale ponadto będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH W POWIECIE PSZCZYŃSKIM (WOJ. ŚLĄSKIE).

Na terenie pow. pszczyńskiego istnieje w obecnej chwili ogółem 34 kuchnie dla bezrobotnych. W miesiącu marcu b. r. wydano ogółem 380.000 porcyj. Poza tem wydano około 120.000 kg. mąki oraz 130.000 kostek kawy.

5-LECIE K. K. O. POWIATU WARSZAWSKIEGO.

K. K. O. powiatu warszawskiego w ciągu pięcioletniego swego istnienia wykazuje stały rozwój, o czym świadczy cyfrowo wzrost wkładów i lokat, oraz liczba wkładców:

1.I	1929 r.	—	zł.	229.630	—	360
„	1930 r.	—	zł.	2.111.367	—	1.763
„	1931 r.	—	zł.	7.409.673	—	5.966
„	1932 r.	—	zł.	10.990.673	—	16.013
„	1933 r.	—	zł.	13.280.271	—	20.309
„	1934 r.	—	zł.	16.536.553	—	23.928
15.III	1934 r.	—	zł.	17.240.000	—	24.240

Kwota % -ów wypłacona wkładcom względnie i dopisana do lokat za okres 5-letni przekracza sumę zł. 3.300.000.

Suma obrotów rocznych przewyższa 90 milionów zł. Rozmiar akcji kredytowej K. K. O. w okresie ubiegłego 5-ciolecia ilustruje fakt udzielenia 30.965 osobom pożyczek (zabezpieczonych materialnie) na ogólną kwotę zł. 40.123.261,— (z saldem na 1.I.1934 zł. 13.642.390,89). Z tego zgorą 9.000.000 zł. stanowiły pożyczki budowlane.

KONFERENCJA BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I SEKRETA-RZY GMIN POWIATU LIPNOWSKIEGO (WOJ. WARSZ.).

W dniu 14 kwietnia b. r. odbyła się konferencja burmistrzów, wójtów i sekretarzy gmin wiejskich i miejskich, w której poraz pierwszy wzięli udział wójtowie gmin wiejskich, wybrani na podstawie nowej ustawy samorządowej. Na konferencji, której przewodniczył Przewodniczący Wydziału Powiatowego p. F. Kawczyński, poruszono szereg zagadnień samorządowych, jak sprawy finansowo - budżetowe, poboru danin komunalnych, szarwarku i t. p. oraz sprawy administracyjne m. in. sprawy wodne, poboru wojskowego i inne.

Pozatem omówiono szereg zagadnień społecznych, jak sprawa propagandy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie gmin, sprawy bezrobocia oraz pomocy bezrobotnej ludności rolnej. Na temże posiedzeniu uskutecznił się rozdział 10.000 klg. mąki żytniej, która będzie oddana przez poszczególne gminy na odrobek dla najbardziej potrzebującej ludności.

BUDOWA DROGI LIPNO — RYPIN.

Wydział Powiatowy w Lipnie (woj. warszawskie), powodowany z jednej strony troską o dalsze rozszerzanie sieci dróg bitych w powiecie oraz z drugiej strony pragnąc przyjąć z pomocą ludności bezrobotnej, przystąpił w połowie kwietnia b. r. do kontynuowania budowy drogi Lipno — Rypin. Obecnie liczba zatrudnionych przy budowie robotników wynosi 60 dotychczasowych bezrobotnych, przy dalszej budowie liczba ta wzrośnie do 100 robotników.

Przy prowadzeniu tych robót stosowana jest zasada pracy na dwie zmiany. Każdy robotnik pracuje 2 tygodnie, poczem na taki sam okres jest zastąpiony przez innego robotnika. W ten sposób przez cały sezon budowy będzie mogło być zatrudnionych przy budowie tej drogi około 200 robotników.

PRZEJĘCIE PRZEZ K. K. O. POWIATU RÓWIEŃSKIEGO MIEJSKIEJ K. K. O. W RÓWNEM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Rada Powiatowa w Równem zgodnie z wnioskiem Rady K. K. O. pow. rówieńskiego uchwaliła przejęcie Miejskiej Kasy Oszczędności przez powiatową K. K. O. w Równem.

Dla zabezpieczenia operacji związanych z przejęciem Miejskiej K. K. O. Zarząd Miejski w Równem złożył weksel gwarancyjny w odcinku 10.000 zł. wraz z deklaracją uprawniającą do wystawienia tegoż weksla na kwotę, jaka wyniknie z różnicy przejętych do likwidacji aktywów i pasywów kasy.

Ostateczny termin likwidacji operacji związanych z przejęciem ustalono na 1.I.1936.

WYSOKOŚĆ BUDŻETU POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W LIPNIE (WOJ. WARSZAWSKIE) NA PRZESTRZENI LAT 7.

W pracach powiatowego związku samorządowego w Lipnie dadzą się wyróżnić 2 okresy, związane z konjunkturą ogólną - gospodarczą i znajdujące swój wyraz w wysokości budżetów za poszczególne lata. Poniżej podane zestawienie budżetów pow. zw. sam. w Lipnie daje obraz ewolucji, jaka budżety te przechodzi w ciągu ostatnich 7 lat.:

Rok budżetowy	Preliminowano			Suma okresu I i II	Wykonano			Obciążenie i mieszk.
	Suma		% w stos. do 1928/29		Suma		% w stos. do prellim.	
	zł.	gr.			zł.	gr.		
1927/28	1.297.585	08	56%	5.786.459,22	1.136.879	38	89%	12,22
1928/29	2.310.870	00	100%		2.062.733	49	90%	22,18
1929/30	1.488.743	43	64,4		1.475.560	52	99%	15,87
1930/31	1.242.198	41	53,4		1.111.285	83	80%	11,95
1931/32	814.625	00	35,2	1.622.056,51	753.594	75	92%	7,80
1932/33	593.798	75	25,6		472.363	86	80%	4,50
1933/34	495.434	65	21,4		396.097	90	83%	3,77

ZMIANA STATUTU PUBLICZNEGO SZPITALA POWIATOWEGO W CHELMŹY (WOJ. POMORSKIE).

Rada Powiatowa ustaliła nową taryfę opłat w publicznym szpitalu powiatowym im. św. Antoniego w Chełmży.

Opłata za utrzymanie i leczenie chorych z powiatu toruńskiego wynosi dziennie:

	oddział ogólny, zakaźny, chirurgiczny.		
klasa I.	12,—	10,—	14,40
" II.	10,—	8,—	12,—
" III.	6,—	9,50	7,—
ubodzy gminni	2,50	2,50	2,50

Opłata za utrzymanie i leczenie chorych z innych powiatów wynosi dziennie:

	oddział ogólny, zakaźny, chirurgiczny.		
klasa I.	13,—	11,—	15,60
" II.	11,—	9,—	13,—
" III.	7,—	7,—	8,—
ubodzy gminni	3,50	3,50	3,50

Za chorych ubezpieczonych pobiera się 85% opłaty w klasie III lub też opłaty według osobno zawartych umów.

Wyżej podana taryfa obejmuje opłatę za lokal, wyżywienie, pielęgnowanie i leczenie chorych w szpitalu oraz za korzystanie z wszelkich urządzeń szpitalnych tak, że żadne dodatkowe opłaty nie mogą być pobierane ani przez zarząd szpitala ani też przez osoby z pośród personelu szpitalnego. Jedynie za specjalne świadczenia jak zabiegi chirurgiczne z zakresu dużej chirurgji oraz zabiegi fizykalne (rentgen, rad) w I klasie mogą być pobierane oprócz taksy dziennej także opłaty dodatkowe.

BUDŻETY GMINNE NA ROK 1934/35 POW. SIERPC (WOJ. WARSZAWSKIE).

Nazwa gminy	Wydatki zwyczajne	Wydatki nadzwycz.	Dochody
Białyszewo	22.377,76	—	22.377,76
Biezuń	30.345,—	1.500,—	31.845,—
Borkowo	16.409,09	500,—	16.909,09
Gójsk	14.633,52	500,—	15.133,52
Gradzanowo	16.373,—	1.000,—	17.373,—
Gutkowo	17.837,50	—	17.837,50
Kosemin	20.924,08	—	20.924,08
Koziebrody	15.267,88	—	15.267,88
Lisewo	23.606,51	3.000,—	26.606,51
Raciąż	17.910,06	2.300,—	20.210,06
Rościszewo	19.159,34	—	19.159,34
Stawiszyn	18.983,08	—	18.983,08
Żuromin	17.920,08	1.000,—	18.920,08
Razem	251.746,90	9.800,—	261.546,90

BUDŻETY GMINNE POWIATU CHELMSKIEGO (WOJ. LUBELSKIE).

Wydział powiatowy w Chełmie zatwierdził budżety gminne w następujących wysokościach:

gmina Bukowa	41.619,—
" Krzywiczki	42.224,—
" Olchowiec	38.857,—
" Pawłów	41.832,—
" Rakołupy	41.309,—
" Rejowiec	58.331,—
" Siedliszcze	49.240,—
" Staw	45.120,—
" Świerże	52.249,—
" Turka	50.325,—
" Wiszniewice	56.859,—
" Wojsławice	46.649,—
" Żmudź	42.184,—

Razem zł. 606.798,—

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 2. V. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł. — 5.24 zł.
 100 frank. szwajc. — 171.15 — 172.01 zł.
 1 funt. szterl. — 27.09 — 26.83 zł.
 100 frank franc. — 35.02 zł. — 34.84 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 2. V. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.75 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 43.65 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 53.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 49.50 zł. 4 1/2 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. 00.00 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 53.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 54.38 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 00.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 49.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 00.00. 8 proc. L. Z. m. Kielc 00.00.

Akcje Banku Polskiego 84.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 2. V. 1934 r. Warszawa.

Zyto 13.50 — 14.00 zł.
 Pszenica 17.50 — 18.50 zł.
 Jęczmień 13.25 — 16.00 zł.
 Owies 11.00 — 12.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 20. IV. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiernane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.25 zł.
 Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.40 zł., mleczarskie solone 2.50 zł., osetkowe 2.00 zł.
 Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.
 Jaja świeże za sztukę 0.06 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, książki i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny gm. Komorowo zapytuje, jak należy interpretować art. 1 i 2 ustawy o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej (Dz. Ust. R. P. Nr. 85, poz. 644); na podstawie przepisów tych artykułów oraz okólnika Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 9.III r. b. Nr. 34 (S. F. 1/8/14), Zarząd gminy zwrócił Ubezpieczalni Społecznej w Łomży rachunki z tytułu zwrotu różnicy kosztów leczenia za członków Ubezpieczalni, którzy na koszt Ubezpieczalni zostali umieszczeni w szpitalu przed dniem 1 kwietnia 1931 roku. Ubezpieczalnia Społeczna zwróciła ponownie rachunki do uregulowania różnicy kosztów leczenia, opierając się na art. 43 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) z wyjaśnieniem, że przepisy ustawy z dnia 27.X.1933 r. o umorzeniu kosztów leczenia ubogich, nie dotyczą należności Ubezpieczalni, które wynikają ze stosunku ubezpieczeniowego.

Odpowiedź: Stanowisko Ubezpieczalni Społecznej jest słuszne, zarówno bowiem z samego tytułu, jak i z treści wymienionej w pytaniu ustawy z dnia 27.X.1933 r. wynika, że dotyczy ona tylko kosztów leczenia ubogich, a część kosztów leczenia członków Ubezpieczalni Społecznej (Kasy Chorych), do której ponoszenia związku samorządowe obowiązane są na podstawie art. 43 ustawy z dnia 19.V.1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272), pod pojęcie kosztów leczenia ubogich nie podpada.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w Michałowie zapytuje, czy urzędnicy stanu cywilnego obowiązani są z własnych środków pokrywać koszty druków na

wyciągi z aktów stanu cywilnego, nadsyłane kwartalnie zarządom gminnym, w danym zaś razie — na jakiej podstawie prawnej obowiązek ten jest oparty.

Odpowiedź: Obowiązek ten wyraźnie stwierdzony nie jest, niemniej jednak wypływa on jasno z zasady, wyrażonej w dekreście Króla Saskiego z r. 1809, potwierdzonej zresztą w orzecznictwie N. T. A., że urzędnicy stanu cywilnego za sporządzane przez nich akty i wyciągi pobierać mogą od interesowanych na swoją rzecz opłaty.

3. *Pytanie:* Zarząd Miejski m. Nowogrodu zapytuje, czy urzędnik stanu cywilnego obowiązany jest sporządzać bezpłatnie akt śmierci, o ile zainteresowana osoba przedstawi mu akt obóstwa.

Odpowiedź: Według art. 12 Dekretu Króla Saskiego z dnia 23.II.1809 r. (Dz. Pr. Ks. Warsz. par 1, str. 195) — „urzędnik winien bez żadnej opłaty spisać akt, gdy mu samemu wiadomo, lub zaświadczeniem dowiedziono będzie, iż ten, który opłacać powinien, nie jest w stanie zapłacenia“.

4. *Pytanie:* Zarząd jednej z gmin w wojew. centr. zapytuje, czy urzędnik stanu cywilnego może odmówić spisania spóźnionego aktu urodzenia.

Odpowiedź: W myśl art. 95 i 96 K. C. akt urodzenia powinien być sporządzony w ciągu dni 8 od przyjścia dziecka na świat. Według art. 97 „jeżeli zaszło spóźnienie w dopełnieniu przepisów artykułów poprzedzających, spisanie aktu urodzenia nie ma być wstrzymanem, lecz przyczyna spóźnienia w akcie wyrażoną być powinna“. W myśl tego artykułu i zgodnie z wyjaśnieniami Rządowej Komisji Spra-

wiedliwości z dnia 22.IV.1819 r. Nr. 2750 i z dnia 8/20 marca 1844 r. Nr. 6102 zapisy spóźnione uskutecznione być mogą po przekonaniu się o tożsamości rodziców i okazaniu dziecka, ze wskazaniem w akcie przyczyny spóźnienia. Na tej samej zasadzie urzędnik stanu cywilnego obowiązany jest na żądanie stron zapisać do ksiąg akt urodzenia bez względu na to, ile czasu upłynęło od dnia urodzenia osoby, mającej figurować w akcie, a więc nawet w wypadku, jeżeli akt dotyczy osoby pełnoletniej.

5. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych w woj. centr. zapytuje:

1) czy obowiązany jest rachmistrz (prowadzący rachunkowość w gminie wiejskiej) sporządzać codziennie raporty stanu kasy, kiedy wójt jest jednocześnie kierownikiem i kasjerem danego zarządu, jeśli tak to komu te raporty należy przedkładać;

2) czy urzędnik stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich może stwierdzać podpis rabina, czy tylko wójt gminy.

Odpowiedź: 1) Z § 15 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 6.XII.1932 r. (Dz. U. R. P. z r. 1933, Nr. 11, poz. 72) oraz z wyjaśnień do tego paragrafu, zawartych w okólniku M. S. Wewn. z 15.XI.1933 r. Nr. 108, wynika, że raport kasowy sporządzać powinien kasjer. Raport ten powinien być normalnie sporządzany w 3 egzemplarzach, z których jeden zatrzymuje kasjer, drugi — kierownik zarządu związku samorządowego, trzeci — osoba, odpowiedzialna za rachunkowość związku. W niniejszym przypadku — ponieważ wójt jest równocześnie kasjerem — raport powinien być przezeń sporządzany w 2 egzemplarzach i jeden egzemplarz powinien być oddawany rachmistrzowi. Sporządzanie raportów kasowych przez wójta byłoby zbędne tylko w takim razie, gdyby w rękach wójta — zgodnie z § 18 wymienionego wyżej rozporządzenia — połączone były czynności kasowe i rachunkowe.

2) Z przepisów art. 6 i 8 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 7.IX.1830 r. (Dz. Pr. t. XIII, str. 174), powierzających urzędnikom stanu cywilnego nadzór nad rabinami w zakresie prowadzenia akt stanu cywilnego, wynika, że uwierzytelnianie podpisu rabina w sprawach, z aktami stanu cywilnego związanych, należy do urzędnika stanu cywilnego.

6. *Pytanie:* Zarząd gminny gm. Szczepkowo zapytuje, czy słuszne jest stanowisko Towarzystwa

Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, ul. Kredytowa Nr. 1, opierające się na art. 41 Ustawy hipotecznej z 1918 roku, iż — przyjmując dobra Miecznikowo-Siwe na własność — nie ma obowiązku płacenia żadnych odsetek i kosztów do daty nabycia majątku, t. j. do dnia 18 grudnia 1933 r., gdyż odsetki takie nie posiadają przywileju. Na majątku tym od zaległych podatków gminnych należy się odsetek przeszło 70 zł.

Odpowiedź: Według p. 1 wymienionego w pytaniu art. 41 — przywilejami, obciążającymi dobra nieruchome, są: „podatki wszelkiego rodzaju do skarbu publicznego, które właściciel obowiązany jest ponosić z gruntu, biegnące i zaległe od lat dwóch“. Gdy mowa o podatkach zaległych, to nieodłączną ich część stanowią przypadające z ustawy kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie; jakkolwiek więc ustawa o nich wyraźnie nie mówi, należy stanąć na stanowisku, iż mieszczą się one w powyższym przepisie.

7. *Pytanie:* Zarząd gminny w Kołowiczach zapytuje:

1) Czy i na jakiej podstawie prawnej zarządy gminne obowiązane są prowadzić metryki urodzin dla wyznawców zboru Baptystów i Ewang. Chrześcijan;

2) Czy i jakie opłaty mogą być pobierane za te czynności.

Odpowiedź: 1) Księgi stanu cywilnego dla wymienionych sekt prowadzić ma wójt gminy w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 13 marca 1880 r. (Zb. Pr. i rozp. Nr. 33, poz. 252).

2) Wysokość opłat za sporządzanie akt stanu cywilnego nie została dotąd spormowana w ustawodawstwie polskim, zaś stosowanie przez urzędników stanu cywilnego taks, ustalonych dawnymi przestarzałymi przepisami jest — jak to przyznało Min. Spr. Wewn. w okólniku z dnia 31.VIII.1922 r. Nr. A. E. 8297/22 — niemożliwe wobec spadku waluty. Ministerstwo uznaje przeto, że urzędnicy ci mogą pobierać odpowiednio wyższe opłaty, przyczem poleciło starostom wpływać na to (o ile chodzi o urzędników stanu wyznań niechrześcijańskich — bezpośrednio, o ile zaś chodzi o duchownych wyznań chrześcijańskich — za pośrednictwem przełożonych władz duchownych), aby nie pobierano opłat zbyt wygórowanych, zwłaszcza od osób niezamożnych.

H. i P.

Wydawnictwa nadesłane

Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim 1933/34. Nakładem Oddziału oświaty pozaszkolnej kuratorium okręgu szkolnego lubelskiego. Lublin 1934.

Zawiera: Józef Janiczek — Nowy etap w pracach oświaty pozaszkolnej. S. T. — O koordynację w pracach oświatowo-pozaszkolnych. Józef Steliga — Uwagi o przedownikach oświatowo-społecznych. Bronisław Nycz — Na drodze ku postępowi teatralnej kultury. (Etap organizacyjny). J. J. — Kilka słów o Niedzielnych Uniwersytetach Ludowych

w Lubelszczyźnie. T. K. — Niedzielny Uniwersytet Ludowy w Izdebnie (pow. garwoliński). Piotr Maślankiewicz — Uwagi o czytelnictwie w Okręgu Szkolnym Lubelskim. Stan bibliotek. Praca bieżąca. Zamierzenia na rok przyszły. Anna Moraczewska — Wyścig pracy samokształceniowej. k. — Ogniska świetlicowe Inspektoratu Szkolnego Miejskiego w Lublinie. T. — Praca w zespole samokształceniowym w Nowosiólkach pow. Chełm.